

Franciszek Trzebski

DZIAŁANIE PRZEPISÓW REGULUJĄCYCH WYWÓZ ZABYTKÓW ZA GRANICĘ – WYBRANE PRZYPADKI

Wstęp

Od czasu przystąpienia Polski do strefy Schengen zmniejsza się liczba wniosków o zezwolenie na wywóz zabytków za granicę do krajów Unii Europejskiej¹. Jest to spowodowane ułatwieniem przekraczania granicy zachodniej i południowej praktycznie bez kontroli celnej. W rezultacie przepisy regulujące wywóz zabytków są ignorowane i w sposób niepokojący zarysowuje się perspektywa wyprowadzania z Polski zasobów dziedzictwa kulturowego. Sytuacja na komercyjnym międzynarodowym rynku zabytkowych dzieł sztuki, mimo słabnącej ostatnio koniunktury, nadal charakteryzuje się znacznie wyższymi cenami w Europie Zachodniej niż w Polsce, co decyduje o kierunku nielegalnego przepływu obiektów zabytkowych. Utrata zabytków jest szczególnie dotkliwa w Polsce, która ograbiana była nieraz w historii, a szczególnie w czasie II wojny światowej poniosła nieodwracalne straty w wyniku systematycznej grabieży i niszczenia najświetniejszych pomników dziedzictwa kulturowego. Przykładem mogą być spustoszenia w zabytkach piśmiennictwa, utrata bezcennych rękopisów, starodruków, w tym inkunabułów, obrazów, w sumie w przybliżeniu 600 tys. ruchomych dzieł sztuki, 23 mln książek, specjalnie palonych i niszczonej, oraz tysiące obiektów zabytkowych, w tym Zamek Królewski, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy Krakowskim Przedmieściu, Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej czy Muzeum Etnograficzne w Warszawie^{2, 3}.

¹ W. Krupiński, *Działanie Straży Granicznej w ochronie dziedzictwa kulturowego w 2010 roku*, „Cenne, bezcenne, utracone” nr 2 (67), 2011, s. 30-31.

² J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury polskiej. Jego straty i ochrona prawna*, Zakamycze, Kraków 2001, t. I-II, s. 42-47.

³ H. Łaskarzewska, *Biblioteki warszawskie w latach okupacji. Zasady działania, straty księgozbiorów. Straty Warszawy 1939-1945*, Raport, Urząd m.st. Warszawy 2008.

Pożoga kampanii wrześniowej i walki powstańcze 1944 r. sprawiły, że cały bogaty dorobek warszawskiego Muzeum Etnograficznego został bezpowrotnie utracony⁴.

Akcję grabieży polskich zabytków ruchomych przeprowadzało Kommando Petera Paulsena⁵, wysłane przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie i oddział specjalny majora SS Kajetana Mühlmana, w cywilu historyka sztuki z Wiednia. Katalog arcydzieł ze zbiorów polskich Mühlman wręczył osobiście kanclerzowi Hitlerowi. Z 500 wymienionych w nim dzieł sztuki Polska zdołała odzyskać dotychczas 254. Nadal poszukuje się ponad 240 dzieł, wśród nich „Portretu młodzieńca” pędzla Rafaela.

Do dziś Niemcy nie uwzględniły wniosków władz polskich o wydanie zrabowanych dzieł. Polska z kolei nie zgadza się na oddanie części przejętych na swym terytorium zbiorów Biblioteki Pruskiej, czyli tzw. Berlinki, dopóki nie odzyska dzieł zrabowanych w Polsce. Sporządzenie kompletnego wykazu strat dóbr kultury nie jest możliwe. Wiele zbiorów nie było zewidencjonowanych, opracowanych naukowo i odnotowanych w publikacji. Dotyczy to np. galerii posiadającej 500 obrazów szkół europejskich w pałacu Raczyńskich w Warszawie, muzeów Zamoyskich, Krasieńskich, Przeździeckich, tysięcy kolekcji prywatnych znajdujących się w pałacach, dworach, domach miejskich, a gromadzonych przez pokolenia miłośników dzieł kultury⁶.

Nielegalny wywóz zabytków zagranicę jest jednym z najczęściej popełnianych przestępstw przeciwko zabytkom. Czynnikiem sprzyjającym jest położenie geograficzne Polski w Europie. Zabytki wywożone z krajów związanych z polskim dziedzictwem narodowym są wprowadzane do Polski jako do kraju tranzytowego, a następnie przerzucane na Zachód. Pracownicy Służby Celnej lub Straży Granicznej ujawniają przestępstwa zarówno nielegalnego wywozu, jak i przywozu zabytków pozyskanych na drodze przestępczej. Straż Graniczna jako formacja podległa ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, poza ujawnianiem przestępstwa, może prowadzić samodzielnie postępowanie przygotowawcze⁷. Służby celne podległe ministrowi finansów nie posiadają jednak uprawnień dochodzeniowych, w związku z czym ujawnione przestępstwa przekazują policji. Według danych Służby Celnej przedmiotem nielegalnego wywozu są najczęściej: obrazy olejne i grafiki, ikony, książki, starodruki,

⁴ A. Grabowska, J. Bartuszek, *Zwykłe-niezwykłe. Fascynujące kolekcje w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie*, pod red. A. Czyżewskiego.

⁵ Peter Paulsen był uniwersyteckim profesorem historii i Untersturmführerem Gestapo.

⁶ S. Nalik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław-Kraków 1958.

⁷ W. Krupiński, *Specyfika prowadzenia spraw związanych z nielegalnym wywozem za granicę lub przywozem z zagranicy zabytków - współpraca z innymi służbami w ocenie Straży Granicznej*, „Przegląd Policyjny” 2007, nr 3 (87).

numizmaty, srebra, przedmioty kultu, militaria i odznaczenia, zegary i zegarki⁸. Zgodnie z polskim ustawodawstwem służby celne i graniczne dokonują zatrzymań przedmiotów zabytkowych nielegalnie wywożonych (bez wymaganych deklaracji celnych). Od 1 maja 2004 roku kontrolę na granicach z państwami członkowskimi Unii Europejskiej wykonuje tylko Straż Graniczna. Na granicach zewnętrznych Unii pracują nadal służby celne⁹. Według opinii szacunkowych specjalistów z dziedziny kryminologii i kryminalistyki sprzed kilku lat organy celne były w stanie ujawnić jedynie niewielką część rzeczywistego przemytu¹⁰. Obecnie przy braku kontroli celnej i otwarciu granic pomiędzy krajami strefy Schengen zmniejszyła się zapewne skuteczność wykrywania nielegalnego wywozu, choć, jak dotąd, brak jest wymiernej oceny statystycznej.

Przepisy ustawowe regulujące wywóz zabytków za granicę

Po zakończeniu drugiej wojny światowej wprowadzono dekretem z 1 marca 1946 roku¹¹ ogólny zakaz wywozu zabytków z Polski za granicę. Celem dekretu była ochrona tego, co pozostało w kraju i nie zostało wywiezione w czasie wojny. Dopiero po 16 latach, w roku 1962, uchwalono ustawę o ochronie dóbr kultury i muzeów¹². Spośród dóbr kultury ustawodawca wyodrębnił kategorię zabytki. Utrzymano w niej zasadę zakazu wywozu na stałe zabytków za granicę w art. 3 ust. 2 oraz art. 41 ust. 1, lecz w art. 41 ust. 2 dopuszczono wyjątki i przedmiotowe wyłączenia. Odwołania od decyzji zakazu wywozu za granicę trafiające do Naczelnego Sądu Administracyjnego były rozstrzygane zazwyczaj zgodnie z klauzulą generalną zakazującą wywozu.

W orzecznictwie NSA zakaz wywozu nie oznaczał jednak konieczności powtórnie ubiegania się o pozwolenie. Przewidziana w przepisach możliwość przedmiotowego odstępstwa od generalnego przepisu o zakazie wywozu, o które mogła wystąpić strona zainteresowana, wymagała przekonującego uzasadnienia przyczyn odmowy. Uzasadnienie takie podlegało kontroli sądów administracyjnych.

⁸ Prezentacja Anny Skaldowskiej (Izba Celna w Warszawie) przedstawiona podczas Międzynarodowej Konferencji Interpolu pt. „Nielegalny obrót skradzionymi dobrami kultury w Europie Środkowej i Wschodniej”, Wieliczka, 18-20 września 2007 r.

⁹ P. Ogrodzki, *Przemyt zabytków jako nowa forma przestępczości zorganizowanej*, „Cenne, bezcenne, utracone”, wyd. specjalne 2006, s. 8.

¹⁰ M. Karpowicz, *Krajowe i międzynarodowe uwarunkowania ścigania przestępstw przeciwko zabytkom. Międzynarodowa współpraca służb policyjnych, granicznych i celnych w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom*, red. M. Karpowicz, P. Ogrodzki, Szczytno 2005.

¹¹ Dekret z 1 marca 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej (Dz.U. Nr 14, poz. 99) wydany w związku z próbą wywozu za granicę części zbiorów będących własnością rodziny Potockich.

¹² Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i muzeów (Dz.U. Nr 98, poz. 1150 z późn.zm.)

Wykorzystanie tej procedury ilustruje przykładowo jedno z orzeczeń Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. W tym konkretnym przypadku zaskarżona została decyzja ministra kultury odmawiająca wydania pozwolenia na stały wywóz za granicę trzech obiektów: 2 ikon w formie tryptyku oraz obrazu na szkle w typie południowokarpackim. Podstawą odmowy wywozu była opinia biegłych, zgodnie z którą zabytki te należały do grupy przedmiotów kultu religijnego, sprowadzanych przez stulecia na terytorium Rzeczypospolitej. Na takie dziedzictwo kulturowe składają się m.in. zabytkowe przedmiot związane z życiem kościoła wschodniego, prawosławnego i grekokatolickiego. Zdaniem rzeczoznawców zachowały się tylko nieliczne ikony spełniające funkcję wzorca i przyczyniające się do kształtowania miejscowego środowiska malarskiego. Zdaniem NSA zakaz wywozu jedynie z powodu podnoszonej rzadkości występowania tego typu obiektów w zbiorach muzealnych i na rynku antykwarycznym nie był wystarczająco uzasadniony. Opinia ministra kultury zawierała także twierdzenie, że wywóz spowodowałby uszczerbek dla dziedzictwa kulturowego ze względu na oryginalną technikę malarską. W tracie postępowania wyjaśniającego okazało się, że opinia dotycząca techniki malarskiej została wyrażona bez bezpośrednich oględzin odnośnych przedmiotów. Ten fakt zadecydował ostatecznie o orzeczeniu przez NSA, że decyzja ministra kultury została wydana z naruszeniem obowiązku ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności.

Upłynęło ponad 40 lat, zanim uchwalono nową ustawę dostosowaną do zmienionego ustroju w Polsce¹³. Ustawa z 23 lipca 2003 r. w art. 51 ust. 1 wprowadziła zapis pozwalający na wywożenie na stałe zabytków „jeśli ich wywóz nie spowoduje uszczerbku dla dziedzictwa kulturowego”. W art. 59 ust. 1 ustawy wyróżniono przedmiotowo 7 rodzajów zabytków nie wymagających pozwolenia na wywóz za granicę, wymienionych w pkt 1-6. W pkt 7 tylko ogólnie wymieniono „przedmioty o cechach zabytków, które nie wymagają pozwolenia na wywóz za granicę, i które nie są zabytkami”. Stosowna procedura wymaga okazywania zaświadczenia, że wywożone przedmioty wymienione w pkt 1-5 i w pkt 7 nie wymagają zezwolenia na wywóz. Uprawniony do wydawania takiego zaświadczenia na wniosek wnioskodawcy jest wojewódzki konserwator zabytków. Zapis ten miał racjonalne uzasadnienie. Od służb celnych na granicy trudno wymagać fachowego rozeznania i odpowiedzialnej decyzji o wywozie lub zatrzymaniu przedmiotu na granicy. W praktyce jednak, z punktu widzenia osoby wywożącej zabytek, proceduralna zamiana wymaganego uprzednio pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków na zaświadczenie tegoż konserwatora nie zmieniała wiele. Przedstawiciele komercyjnego rynku sztuki protestowali, że przepis stanowi barierę dla obrotu na rynku dzieł sztuki. Uzyskiwanie zaświadczeń stało się dotkliwym utrudnieniem w sytuacji,

¹³ Ustawa o ochronie zabytków z 2003 r. (Dz.U. z 2003 r. Nr 162, poz. 1568).

kiedy swobodny, niekontrolowany przywóz dzieł sztuki do Polski jest dozwolony. Wwóz zabytku na terytorium Polski nie wymaga zezwolenia. Jeśli natomiast zabytek przywieziono bez kontroli z innego państwa Unii Europejskiej, np. na międzynarodowe targi sztuki czy aukcje, a następnie zamierzano wywieźć, niezbędne było udokumentowanie, że taki przywóz nastąpił nie wcześniej niż przed trzema laty od daty zamierzonego wywozu. Brak dowodów na przywóz z określoną datą zmuszał do przebrnięcia przez długą procedurę niezbędną do uzyskania zaświadczenia o przywozie. Celem przepisu było ułatwienie pracy służbom celnym i straży granicznej, które, nie mając stosownych kompetencji, ograniczają się do sprawdzania dokumentów przy wwozie i nie mogą przeprowadzać merytorycznej kontroli wwożonego przedmiotu o cechach zabytku. Takie ułatwienie dla celników oznaczało jednak poważne utrudnienie także dla turystów przyjeżdżających do Polski i dokonujących podczas pobytu zakupów przedmiotów o wartości artystycznej. Przedstawiciele komercyjnego rynku sztuki zwracali uwagę, że wymaganie takiego zaświadczenia odstraszało turystów, którzy podczas krótkotrwałego pobytu w Polsce zamierzali zakupić na wystawie lub na aukcji dzieło sztuki nie będące zabytkiem, niekiedy wyrób rzemiosła artystycznego. W tej sytuacji niektóre podmioty gospodarcze działające na rynku sztuki podejmowały ryzyko i wystawiały własny dokument poświadczający, że dany przedmiot nie podlega zakazowi wywozu. Dokument ten nie mógł zastąpić zaświadczenia wojewódzkiego konserwatora zabytków, ale dla nabywcy stanowił ochronę w razie kłopotów na granicy. Natomiast właściciele galerii sztuki poczuli się zagrożeni, ponieważ ustawa nie upoważniała ich do wydawania takich zaświadczeń.

Ostatnia nowelizacja omawianej ustawy o ochronie zabytków z 2003 r. dokonana została 18 marca 2010 r.¹⁴ i uwzględniła zmienione okoliczności po wejściu Polski do układu z Schengen. Ograniczono listę przedmiotową zabytków, których wywóz wymagał pozwolenia. Za obiektywną podstawę pozwolenia na wywóz utrzymano nadal kryterium wieku i wartości przedmiotu, lecz złagodzono je w stosunku do poprzednich przepisów. Zgodnie z art. 59 ust. 1 znowelizowanej ustawy wymagają pozwolenia na stały wywóz za granicę:

1. zabytki archeologiczne, które mają więcej niż 100 lat i wchodzi w skład zbiorów archeologicznych lub zostały pozyskane w wyniku badań archeologicznych bądź przypadkowych odkryć;
2. elementy stanowiące integralną część zabytków architektury, wystroju wnętrz, pomników, posągów i dzieł rzemiosła artystycznego, które mają więcej niż 100 lat i ich wartość jest wyższa niż 40 000 zł;
3. wykonane na dowolnym materiale akwarele, gwasze i pastele, które mają więcej niż 50 lat i ich wartość jest wyższa niż 16 000 zł;

¹⁴ Ustawa o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw z dnia 18 marca 2010 r. (Dz.U. Nr. 75, poz. 474).

4. mozaiki nieobjęte kategoriami wskazanymi w pkt 1 i 2 oraz rysunki wykonane dowolną techniką i na dowolnym materiale, które mają więcej niż 50 lat i ich wartość jest wyższa niż 12 000 zł;
5. oryginalne dzieła i matryce do ich wykonania oraz oryginalne plakaty, które mają więcej niż 50 lat i ich wartość jest wyższa niż 16 000 zł;
6. oryginalne rzeźby, posągi lub ich kopie wykonane tą samą techniką co oryginał i nie objęte kategorią wskazaną w pkt 1, które mają więcej niż 50 lat i ich wartość jest wyższa niż 20 000 zł;
7. pojedyncze fotografie, filmy oraz ich negatywy, które mają więcej niż 50 lat i ich wartość jest wyższa niż 6000 zł;
8. pojedyncze lub znajdujące się w zbiorach książki, które mają więcej niż 100 lat i ich wartość jest większa niż 6000 zł;
9. pojedyncze mapy drukowane i partytury, które mają więcej niż 150 lat i ich wartość jest wyższa niż 6000 zł;
10. kolekcje i przedmioty z kolekcji zoologicznych, botanicznych, mineralnych lub anatomicznych, których wartość jest wyższa niż 16 000 zł;
11. kolekcje i przedmioty o znaczeniu historycznym, paleontologicznym, etnograficznym lub numizmatycznym, których wartość jest wyższa niż 16 000 zł;
12. środki transportu, które mają więcej niż 50 lat i ich wartość jest wyższa niż 32 000 zł;
13. inne kategorie nie wymienione w ww. punktach, obejmujące zabytki, które mają więcej niż 50 lat i ich wartość jest wyższa niż 16 000 zł.

Zwolniono od obowiązku uzyskania pozwolenia na wywóz zabytki przywożone do RP z krajów Unii Europejskiej. Zniesiono wymagany uprzednio i kwestionowany wymóg posiadania zaświadczenia wojewódzkiego konserwatora zabytków, że wywożony przedmiot nie podlega zakazowi wywozu. Tylko w przypadku jeśli cechy zabytku wskazują, że jego wywóz wymaga pozwolenia, zgodnie z art. 59 § 2, organ Straży Granicznej lub organ celny mogą zażądać od osób dokonującej wywozu okazania dokumentu potwierdzającego fakt, że zabytek nie wymaga pozwolenia. Dokument taki różni się w sposób istotny od wymaganego uprzednio, ponieważ rolę tę przejmuje zwykła faktura zakupu w Polsce określająca charakter przedmiotu.

Zgodnie nowymi przepisami, rzeźby i wyroby rzemieślnicze stanowiące integralną część nieruchomości zabytków architektury (pałace, zamki, świątynie), które mają ponad 100 lat, wymagają pozwolenia na wywóz niezależnie od swojej wartości, natomiast oryginalne rzeźby, posągi lub ich kopie wykonane osobno nie wymagają pozwolenia na wywóz, jeśli mają mniej niż 50 lat, a ich wartość jest niższa niż 20 000 zł. Wywoźący z reguły nie wie, czy konkretny przedmiot był integralną częścią nieruchomości zabytku, na którego wywóz wymagane jest pozwolenie, ale sama świadomość istnienia takiego przepisu

może zwiększać ostrożność przy nabywaniu i utrudniać ich zbycie, co tym samym pośrednio chroni zabytkowe budynki przed wyłamywaniem cennych elementów. W poprzednio obowiązujących przepisach nie wymagały pozwolenia na wywóz zabytki będące obiektami techniki, nie wpisane do rejestru i mające nie więcej niż 25 lat. W obecnej ustawie przepisu tego już nie ma. Generalnie oba podstawowe kryteria: wieku i wartości rynkowej przedmiotu, decydujące o tym, czy wymaga on pozwolenia na wywóz za granicę, zostały złagodzone. Lista przedmiotowa zabytków nie wymagających zezwolenia na wywóz została ustalona w art. 59 pkt 1-8 znowelizowanej ustawy i została uzupełniona przez przepisy ułatwiające wywóz zabytkom przywiezionym z terytorium państwa członkowskiego Unii. Nie podlegają zakazowi wywozu zabytki nie objęte kategoriami wskazanymi w art. 51 ust. 1:

1. zabytki przywiezione z terytorium państwa nie będącego członkiem Unii Europejskiej, które są objęte procedurą odprawy czasowej lub procedurą uszlachetniania czynnego w rozumieniu przepisów prawa celnego,
2. zabytki przywiezione z terytorium państwa niebędącego członkiem Unii Europejskiej, które były objęte procedurą dopuszczenia do obrotu ze zwolnieniem od należności celnych przywozowych, jeżeli wywóz tych zabytków następuje przed upływem 5 lat od dnia dopuszczenia do obrotu,
3. zabytki przywiezione z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na okres nie dłuższy niż 3 lata, jeżeli wywozu tych zabytków dokonuje się na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej,
4. zabytki przywiezione z zagranicy przez osoby korzystające z przywilejów lub immunitetów dyplomatycznych, w tym przywiezione w celu urzędzenia wewnątrz przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych,
5. dzieła twórców żyjących,
6. zabytki przemieszczane przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na terytorium państwa nie będącego członkiem Unii Europejskiej i objęte kategoriami A.1-A.15 wymienionymi w załączniku do rozporządzenia Rady WE nr 116/2009 z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie wywozu dóbr kultury, jeżeli ich wartość jest niższa od progów finansowych wymienionych w pkt B tego załącznika,
7. zabytki, które posiadają potwierdzenie wwozu wystawione przez organ celny lub Straż Graniczną zgodnie z art. 59 ust. 3 pkt 4.

Znowelizowana ustawa nie przewiduje pozwoleń na stały wywóz za granicę zabytków wpisanych do rejestru (art. 51 ust. 4 pkt 1), zabytków wchodzących w skład zbiorów publicznych, które stanowią własność Skarbu Państwa, jednostek

samorządu terytorialnego oraz innych jednostek organizacyjnych zaliczanych do sektora finansów publicznych (art. 51 ust. 20) oraz znajdujących się w inwentarzach muzeów lub w narodowym zasobie bibliotecznym (art. 51 ust. 3). W znowelizowanych przepisach obiekty te mogą być wywożone za granicę jedynie na podstawie pozwoleń czasowych. Jak zauważa Jakubowski, przepis ten nakłada ograniczenia dla tych właścicieli, którzy wpisali swe zabytki ruchome do rejestru¹⁵. W poprzednio obowiązujących przepisach osoba posiadająca przedmiot wpisany do rejestru mogła go wywieźć na stałe za granicę, jeżeli jego wywóz nie stanowił uszczerbku dla dziedzictwa kulturowego. Wydanie pozwolenia na stały wywóz przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego oznaczało, że przedmiot zostawał automatycznie skreślony z rejestru zabytków. Obecnie nie ma prawnych możliwości wydania pozwolenia na stały wywóz zabytku wpisanego do rejestru, nawet jeśli uszczerbek dla dziedzictwa narodowego spowodowany wywozem byłby niewielki. Biorąc pod uwagę fakt, że wpis zabytku ruchomego do rejestru dokonywany jest na wniosek właściciela zabytku, nowelizacja ustawy może spowodować zniechęcenie właścicieli do składania takich wniosków. Z praktycznego punktu widzenia sprawdzenie, czy posiadany i wywożony przedmiot o cechach zabytku jest wpisany do rejestru zabytków, nie jest łatwe. Do rejestru zabytków w Polsce wpisanych jest ponad dwieście tysięcy przedmiotów. Nie ma internetowej bazy danych zawierającej informacje o tych przedmiotach. Pewne kłopoty mogą pojawiać się także przy wywozie drobnych przedmiotów nabytych bez faktury od prywatnych właścicieli lub na tzw. giełdach staroci. Obecna ustawa niewątpliwie rozszerza w tym zakresie zakres decyzyjny organów służby granicznej i celnej.

W przypadku wywozu zabytków na podstawie przepisów wprowadzonych przez nowelizację, jeżeli wywóz zabytku jest dokonywany bez pozwolenia, a cechy zabytku wskazują, że jego wywóz wymaga takiego pozwolenia, organ Straży Granicznej lub organ celny, w oparciu o art. 59 ust. 2 znowelizowanej ustawy, może zażądać od osoby dokonującej wywozu zabytku okazania dokumentu potwierdzającego fakt, że wywożony zabytek nie wymaga pozwolenia. Zgodnie z art. 59 ust. 3 dokumentem takim jest:

1. ocena wskazująca czas powstania zabytku wykonana przez instytucję kultury wyspecjalizowaną w opiece nad zabytkami, rzeczoznawcę ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, podmiot gospodarczy wyspecjalizowany w zakresie obrotu zabytkami na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub organ administracji publicznej,
2. wycena zabytku wykonana przez instytucję kultury wyspecjalizowaną w opiece nad zabytkami, rzeczoznawcę ministra właściwego do spraw

¹⁵ O. Jakubowski, *Kryteria wieku i wartości jako nowy mechanizm określania czy dobro kultury wymaga pozwolenia na wywóz zabytku za granicę*, „Monitor Prawa Celnego i Podatkowego” 8/2010.

- kultury i ochrony dziedzictwa narodowego lub podmiot gospodarczy wyspecjalizowany w zakresie obrotu zabytkami na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
3. faktura zawierająca dane pozwalające na identyfikację przedmiotu, wystawione przez podmiot gospodarczy wyspecjalizowany w zakresie obrotu zabytkami na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
 4. potwierdzenie wwozu zabytku na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zawierające fotografię zabytku, wystawione w przejściach granicznych przez organ celny, a w przypadku jego braku przez organ Straży Granicznej. Potwierdzenie jest wystawione jedynie wtedy, gdy z załączonych dokumentów umożliwiających jednoznaczną identyfikację zabytku oraz jego wiek i wartość wynika, że należy on do kategorii zabytków objętych obowiązkiem posiadania pozwolenia na wywóz,
 5. ubezpieczenia przywozu zabytku z zagranicy dokonanego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
 6. pozwolenia na wywóz zabytku z terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Jeśli osoba przekraczająca granicę nie przedstawi stosownego dokumentu lub istnieje uzasadniona obawa, że dokument taki jest niewiarygodny, organ Straży Granicznej lub organ celny zgodnie z art. 9 ust. 4 przedmiotowej ustawy może zatrzymać zabytek na czas niezbędny do ustalenia, czy wywóz zabytku mógł być dokonywany bez zezwolenia.

Wybrane przypadki wywozu zabytków bez zezwolenia

Ilustracją *de lege ferenda* działania przepisów w praktyce są wybrane poniżej charakterystyczne przypadki wywozu zabytków poza granicę RP bez pozwolenia:

1. 2 czerwca 2009 r. na Międzynarodowym Dworcu Lotniczym Warszawa-Okęcie zgłosił się do bramki kontroli bezpieczeństwa obywatel grecki odlatujący do Aten. Podróżny posiadał przy sobie obraz olejny sygnowany w prawym dolnym rogu podpisem Corot wraz z ramą drewnianą koloru złotego oraz skrzynką drewnianą. Przedmioty te nosiły cechy zabytków. Pasażer nie miał zezwolenia na ich wywóz i zostały one zatrzymane jako depozyt w magazynie celnym. Wyjazd pasażera do Aten wstrzymano do wyjaśnienia sprawy. Pasażer zamieszkały w Gdyni przesłuchany w charakterze świadka zeznał, że urodził się w Polsce, zna biegle język polski, ojciec jego był Grekiem, a matka Polką. Przedmiotowy obraz, ramę i skrzynkę nabyła jego żona na licytacji od komornika sądowego w Legnicy jako dzieła oryginalne za sumę 90 000 zł. Na potwierdzenie okazał dokument nabycia i załączoną

do niego kopię wyceny tych przedmiotów dokonaną przez biegłą sądową powołaną przez komornika. Biegła uznała, że obraz i oba przedmioty z nim związane są dziełami oryginalnymi. Były one poprzednio wystawiane w Domu Aukcyjnym Unicum w Warszawie jako oryginały. Biegła uznała oceniany obraz „Pejzaż z zamkiem w Pirrefonds” za dzieło Jean Baptiste Camille Corota, wybitnego XIX-wiecznego malarza francuskiego. Zdaniem biegłej obraz powstał po roku 1862 i prezentował temat podejmowany kilkakrotnie przez Corota. Podobny, choć większych rozmiarów pejzaż Corota znajduje się w zbiorach Ermitażu w Petersburgu. Biegła oceniła wartość artystyczną obrazu nadzwyczaj wysoko. Stwierdziła w swej opinii, że „doskonała harmonia kompozycji obrazu oraz wyrafinowana, oszczędna, prawie skąpa kolorystyka, lekkość kładzionych cienko plam barwnych, świetlistość powietrza i szarość mgieł oraz szaroperłowa biel w centrum kompozycji na bardzo małej powierzchni czyni zeń arcydzieło Corota”. Przy tak pozytywnej ocenie wartość materialna arcydzieła określona na 120 000 zł wydaje się bardzo niska, tym bardziej że obraz posiadał udokumentowaną proveniencję od końca XIX wieku. Nabyty został do kolekcji hrabiego Zygmunta Czarneckiego w Pleszewie w Wielkopolsce, o czym świadczyła oryginalna okrągła pieczęć lakowa z herbem Czarneckich (Nałęcz, Prus II). Przesłuchiwany zeznał, że wraz z żoną chcieli jednak uzyskać pewność, że obraz jest autentycznym. W tym celu zrobili fotografie obrazu i przesłali do znanych galerii w Europie z prośbą o opinie. Opinie były zdecydowanie negatywne. Dla nabrania całkowitej pewności oboje przekazali obraz znawcy i prawnikowi, byłemu dyrektorowi Domu Aukcyjnego Unicom z prośbą i zleceniem, aby sprawdził dokładnie, czy obraz był kopią czy oryginałem. Zawiózł on obraz do Luwru w Paryżu i przedstawił go do oceny biegłym francuskim. Obraz został uznany za jedynie pomniejszonymi rozmiarami kopię oryginału znajdującego się w Ermitażu w Petersburgu. Ta opinia w języku francuskim wysłana została na stały adres zamieszkania świadka w Grecji i nie zdążyła dotrzeć do niego przed wyjazdem z Polski. Został on tylko poinformowany telefonicznie, że obraz nie ma żadnej wartości i że będzie mu dostarczony z powrotem do portu lotniczego w Warszawie, gdzie świadek zatrzymał się w tranzycie z Gdańska do Aten. Znajomy przybył na lotnisko w Okęciu, zwrócił obraz oraz, zgodnie z relacją świadka, oświadczył mu, że obraz jest nic nie wart i że zezwolenie na wywóz nie jest potrzebne. W dniu 7 czerwca 2009 r. placówka Straży Granicznej w porcie lotniczym Warszawa-Okęcie, która zatrzymała przedmioty jako materialne dowody rzeczowe, postanowiła dopuścić dowód z opinii innego powołanego w tym celu biegłego. W dniu 22 lipca 2009 r. biegły sądowy w zakresie historii sztuki Sądu Okręgowego w Warszawie stwierdził, że obraz nie odznacza się szczególnymi walorami artystycznymi, jest stylistycznie osadzony

w malarstwie II połowy XIX wieku, a napis Corot nawiązujący do sygnatury wybitnego malarza francuskiego został położony w celach fałszerskich. Jako fałszyfikat obraz jest bez wartości rynkowej. Natomiast po usunięciu fałszywej sygnatury stałby się starą kopią, prawdopodobnie wykonaną pod koniec XIX wieku. Wartość takiej kopii biegły wycenił na 3500 zł. Obraz, jako wykonany ponad 100 lat temu, wymagał pozwolenia przy wywozie za granicę. Odnośnie ramy obrazu biegły stwierdził, że nie posiadała ona cech zabytku, wartość jej wynosiła tylko 450 zł, ale mimo to, z racji wieku, wymagała także zaświadczenia wojewódzkiego konserwatora zabytków, że może być wywieziona bez pozwolenia za granicę, odpowiednio do regulacji art. 59 ust. 3 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. Obecnie obowiązująca, znowelizowana w 2010 roku ustawa precyzuje, obok wartości, wiek przedmiotu jako jedno z dwu głównych kryteriów decydujących o tym, czy pozwolenie na wywóz za granicę jest wymagane. W dniu 28 sierpnia 2009 r. prokurator rejonowy Prokuratury Rejonowej Warszawa Ochota na podstawie art. 17 ust. 1 pkt 2 kpk wydała postanowienie o umorzeniu dochodzenia wobec braku znamion czynu zabronionego. Zdaniem prokurator zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazywał, że przesłuchiwany obywatel grecki miał początkowo zamiar wywieźć przedmiot stanowiący zabytek poza granicę RP. Jednak na podstawie rozmowy ze znawcą sztuki i dokumentów uzyskanych przez niego z Francji od rzeczoznawców obrazów XIX-wiecznych powziął przekonanie, że przedmioty nabyte na licytacji komorniczej są fałszykatami i nie mają żadnej wartości i dlatego nie zgłosił ich podczas odprawy celnej. Prokurator nie dopatrzyła się w zachowaniu pasażera umyślnego i celowego działania w zakresie czynu z art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Fałszyfikat został wydany pasażerowi i zabrany przez niego do Grecji.

Takie uzasadnienie postanowienia prokuratura rejonowego może budzić wątpliwości. Jeśli istotnie pasażer nie miał świadomości w zakresie czynu z art. 109 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków, to jednak czyn jego wypełniał art. 109 ust. 2 tej ustawy: „Jeśli sprawca działa nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Obowiązuje tu zasada *ignorantia iuris nocet*. Orzeczenie prokurator o braku znamion przestępstwa minimalizowało w sposób maksymalny odpowiedzialność pasażera. Sprawa ta nasuwa bardziej ogólną wątpliwość, jaką budzi postępowanie po wykryciu próby wywiezienia za granicę podrobionego dzieła sztuki opatrzonego sfalszowaną sygnaturą. Sytuacje takie zdarzają się. Wywóz fałszyfikatu nie ma wprawdzie znamion przestępstwa, ale przestępstwem jest jego wykonanie celem wprowadzenia do obrotu i samo wprowadzenie do obrotu (art. 109 a ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. ze zmianami z 18 marca

2006 r. i 18 marca 2010r.¹⁶ (Dz.U. Nr 126, poz. 875). Nasuwa się pytanie, czy przewożony falsyfikat nie powinien być zatrzymany jako materiał dowodowy dla postępowania z urzędu w sprawie nielegalnego wprowadzenia do obiegu jako oryginał przez osobę, od której nabył go pasażer. Jest jeszcze druga okoliczność, która sygnalizuje istotny problem w obrocie zabytkami: uderzająca niekompetencja niektórych biegłych. Zjawisko to występuje nierzadko. W omawianym przypadku zakupiony falsyfikat uznany został przez biegłą sądową za arcydzieło Corota. Natomiast rzeczoznawcy francuscy muzeum Luwru w Paryżu oraz biegły Sądu Okręgowego w Warszawie uznali obraz za kopię opatrzoną podrobioną sygnaturą Corota. W rezultacie obywatel grecki znalazł się w swym kraju z obrazem posiadającym dwie całkowicie odmienne opinie ekspertów: pierwszą, że jest to arcydzieło i dwie następne, że jest to stara kopia ze sfalszowaną sygnaturą, czyli falsyfikat. Można zadać pytanie, którą z tych opinii zechce się posłużyć, posiadacz, gdy zdecyduje się kiedyś sprzedać obraz.

2. 7 maja 2009 r. w Centrum Ekspedycyjno-Rozdzielczym Poczty Polskiej w Warszawie funkcjonariusze Urzędu Celnego zatrzymali przesyłkę nadaną przez klienta do Tajlandii. Przesyłka zawierała obraz o cechach zabytku. W dniu 15 maja 2009 r. komisja powołana przez mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków w Warszawie, po dokonaniu oględzin zatrzymanego obrazu, zidentyfikowała go jako obraz przedstawiający fantastycznego stwora o budowie ptaka z głową byka siedzącego na gałęzi zatytułowany „Monotaure en forme d’oiseau”. Jako autor widniał na odwrocie napis Picasso, a także nalepka oraz stemple. Komisja uznała, że obraz jest falsyfikatem sugerującym, że został wykonany przez Pabla Picassa, świadomie wprowadzającym nabywcę w błąd. Urząd Celny I w Warszawie złożył w komisariacie policji Warszawa Ursynów zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 109b ustawy z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, zgodnie z którym, kto rzecz ruchomą zbywa jako zabytek ruchomy albo zbywa zabytek jako inny zabytek, wiedząc, że są one podrobione lub przerobione, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Postępowanie przygotowawcze w sprawie nadzorowała Prokuratura Rejonowa Warszawa Mokotów. Ustalono następujący stan faktyczny: nadający przesyłkę przesłuchiwany w charakterze świadka zeznał, że 5 lat temu kupił obraz na giełdzie staroci w Warszawie za około 1000 zł. Gdy podczas porządków odnalazł go, postanowił się go pozbyć. W kwietniu 2009 r. wystawił obraz na aukcji internetowej na portalu Ebay i umieścił zdjęcie obrazu. W opisie przedmiotu na aukcji miał rzekomo podać, iż sprzedaje obraz podobny do obrazu

¹⁶ Ustawa o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw z dnia 18 marca 2010 r. (Dz.U. z 2010 r. Nr 75, poz. 474).

autorstwa Pabla Picasso. Umieścił tam jednak dane zawarte na karcie przyklepionej z tyłu obrazu, dotyczące jego pochodzenia, proveniencji, sposobu wykonania, rozmiarów. Karta ta jest certyfikatem autentyczności wystawionym w Paryżu przez Golden Gallery Shalom Berman and Hans Stresemann. W opisie podał, że jest to oryginał. Zeznał, że miał do wyboru w schemacie aukcyjnym tylko dwie kategorie obrazu: „original” i „reproduction”. Przesłuchiwany uznał, że obraz ten nie był reprodukcją, bo reprodukcja oznacza techniczną kopię lub fotografię obrazu, a nie obraz namalowany ręcznie, nawet jeśli obraz jest podobny do innego obrazu. Wobec tego z konieczności pozostała mu do wypełnienia tylko druga rubryka „oryginał”. Jego zdaniem słowo oryginał miało oznaczać, że obraz został namalowany ręcznie. Naiwność tak wykrętnego rozumowania zdumiewa. Cenę i wycenę pozostawił do uznania nabywcy. Jako cenę wyjściową podał 1 USD, ponieważ jak twierdził, chciał się pozbyć obrazu, a wiedział, że nie jest wiele wart. Internetowa aukcja obrazu zakończyła się wygraną jedyne go uczestnika. Był nim mieszkaniec Bangkoku, który obraz zakupił za kwotę 980 USD. Po otrzymaniu równowartości tej kwoty w złotych polskich przesłuchiwany próbował wysłać obraz nabywcy, lecz w urzędzie pocztowym w Warszawie obraz został zatrzymany. Nabywca nie otrzymał obrazu i po miesiącu organizatorzy aukcji internetowej portalu Ebay zwrócili mu pieniądze, ściągając je uprzednio z konta sprzedającego wraz z wysoką prowizją dla siebie. Podczas przesłuchania sprzedający zapewniał, że na podstawie opisu przedmiotu aukcji i ceny wyjściowej nabywca musiał sobie zdawać sprawę, iż nie jest to obraz oryginalny. Oświadczył, że nie zamierzał wprowadzać w błąd kupującego i nie chciał świadomie sugerować, że to obraz namalowany przez Pabla Picassa. W dniu 23 czerwca 2009 r. postanowieniem Komendy Policji Warszawa Ursynów postępowanie zostało umorzone z powodu braku materiału dowodowego dostatecznie uzasadniającego podejrzenie popełnienia przestępstwa oszustwa, tj. czynu z art. 186 § 1 kk. Postanowienie to nie zostało zatwierdzone przez asesora Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów nadzorującej postępowanie. Jednakże nie samo umorzenie, lecz tylko jego uzasadnienie nie zadowoliło asesora. Dokonał on osobiście przesłuchania świadka i w dniu 22 lipca 2009 r. wydał ponownie postanowienie o umorzeniu dochodzenia. Uznał, że czyn przesłuchiwanego nie wypełnił znamion przestępstwa zbycia rzeczy ruchomej jako zabytku przy świadomości, że jest ona podrobiona lub przerobiona, tj. czynu zabronionego z art. 109b ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. W uzasadnieniu stwierdził, że warunkiem przestępności czynu jest zbycie rzeczy ruchomej jako zabytku. Jego zdaniem w świetle ustalonych w sprawie okoliczności nie można było uznać, iż obraz został wystawiony na aukcję jako zabytek.

Komentując te sprawę należy zwrócić uwagę na fakt, że każdy nabywca rozumie słowo oryginał jako dzieło twórcy podpisanego sygnaturą na obrazie. Mechanizm robienia takich zyskownych oszustw polega na drobnym, ale istotnym sformułowaniu oferty aukcyjnej: klasyfikacja zgłaszanego dzieła przewidywała tylko dwie kategorie „reprodukcja” lub „oryginał”. Możliwość, że rzecz nie jest ani oryginałem ani reprodukcją, lecz po prostu falsyfikatem, została z oczywistych względów pominięta. Przypadek ten należy zaliczyć do kategorii aukcyjnych przestępstw internetowych. Obowiązujące przepisy prawnokarne nie nadążają za przestępczością internetową rozwijającą się w światowej cyberprzestrzeni.

3. Przykładem nieskutecznej ochrony granicy państwowej przed wywozem zabytków o najwyższej wartości materialnej i kulturowej była spektakularna kradzież w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie w latach 1998/1999. Kradzież dotyczyła inkunabułów¹⁷, cymeliów i starodruków stanowiących dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury polskiej i europejskiej w rozumieniu art. 294 § 2 kk. Ich szacunkowa, raczej zaniżona, wartość materialna rynkowa w ocenie ekspertów była nie mniejsza niż 14 milionów złotych. Sprawców nie wykryto. Dopiero śledztwo prowadzone poza granicami Polski, w Republice Federalnej Niemiec i w Wielkiej Brytanii, uwieńczone zostało częściowym sukcesem, część przemyconych zabytków zidentyfikowano i odzyskano dzięki energicznemu działaniu zespołu rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, powołanego do spraw odzyskania skradzionych dzieł. Skuteczność tego zespołu wyraziła się m.in. starannym monitorowaniem aukcji antykwarycznych, w szczególności poza granicami Polski, i sygnalizowaniu dzieł, które potencjalnie odpowiadały skradzionym inkunabułom, cymeliom i starodrukom. Zaangażowano w tym celu grono profesjonalnych ekspertów do identyfikacji pochodzenia dzieł wystawionych na zagranicznych aukcjach antykwarycznych. Dzięki temu spośród 46 utraconych dzieł 21 pozycji zostało zidentyfikowanych, z czego 18 na terenie Republiki Federalnej Niemiec, a 3 na terenie Wielkiej Brytanii. Jest to jednak mniej niż połowa dzieł skradzionych. Ustalono, że niektóre ze skradzionych pozycji znalazły się w ofercie antykwarycznej Domu Aukcyjnego „Reiss Und Sohn” w Koenigsteinam na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej. Dzięki pomocy prawnej ze strony niemieckiej zidentyfikowano i zabezpieczono 18 inkunabułów i starodruków. W tym względzie szczególnie ważną była ugoda cywilnoprawna zawarta przed wyższym sądem krajowym we Frankfurcie nad Menem, w której dotychczasowi posiadacze dzieł zrzekli się do nich wszelkich praw. W toku dochodzenia prowadzonego na terenie

¹⁷ Kradzież z Biblioteki Jagiellońskiej. Lista inkunabułów. „Cenne, bezcenne, utracone” nr 4, 1999.

Niemiec uzyskano zeznania właściciela domu aukcyjnego „Reiss und Sohn”, który przyznał, że zabezpieczone dzieła mogą pochodzić z zasobów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Ujawnił on dalsze dzieła, które były w jego posiadaniu, lecz oświadczył, że uważa się za ich nabywcę z domniemaniem dobrej wiary *bona fide*. Wskazał na osobę swojego dostawcy, właściciela firmy „Dewex”, działającej na terenie Niemiec. Podejrzany przedstawił dokumenty dotyczące transakcji zakupu, w tym z Biblioteki Narodowej Chorwacji, rzekomo potwierdzające legalność sprzedaży najcenniejszego z dzieł - rękopisu Ptolomeusza z tamtejszej biblioteki. Po sprawdzeniu okazało się, że biblioteka dzieła tego w ogóle nie posiadała. Podejrzany przyznał, że zabezpieczone księgi przekazane mu zostały przez firmę „Dewex”, a właściciel tej firmy kilkakrotnie przynosił mu do domu aukcyjnego poszczególne egzemplarze różnych dzieł. Dalsze czynności dochodzeniowe wykazały, że prace konserwatorskie przy nich wykonywał konserwator zewnętrzny na zamówienie. Konserwator przesłuchiwany w charakterze świadka potwierdził, że prace wykonywał na zlecenie firmy „Reiss und Sohn” w przynajmniej 6 egzemplarzach. Ustalono także, że w celu uzyskania większej wartości aukcyjnej niektóre z dzieł przewieziono poza teren Niemiec. Słynne dzieło Galileusza „Sidereus Nuncius” zostało wystawione w domu aukcyjnym „Christie’s” w Londynie w dniu 14 czerwca 2000 r. przez zidentyfikowaną osobę. Wyceniono je na 120-160 tys. funtów brytyjskich, co odpowiadało w ówczesnej relacji około 600-750 tys. zł. Dopiero po uzyskaniu informacji przez dom aukcyjny o dziełach skradzionych z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie dzieło Galileusza wycofano z aukcji. Świadek wystawiający dzieło zeznał, że wspólnie z paryskim księgarzem zakupił je za 60 tys. funtów brytyjskich, tzn. około 300-350 tys. zł. Po uzyskaniu informacji przez dom aukcyjny o kradzieży wymienionych dzieł z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie egzemplarz wycofano z aukcji. Świadek, wystawiający dzieło na aukcji, zeznał, że kupił je także od właściciela firmy „Reiss und Sohn”. W tymże domu aukcyjnym „Christie’s” w Londynie ujawniono inny inkunabuł z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie – „Coediae” Plautusa. Także i to dzieło zabezpieczono na potrzeby toczącego się postępowania. Dzięki pomocy prawnej na terenie Wielkiej Brytanii, przy udziale przedstawicieli strony polskiej, opierając się na opinii biegłego ze strony polskiej i biegłej brytyjskiej, dzieło to strona brytyjska uznała za własność Biblioteki Jagiellońskiej. W toku dalszego postępowania uzyskano oświadczenie aktualnego właściciela dzieła, że zakupił je od właściciela firmy „Dewex” w ramach wzajemnych rozliczeń. Ponadto uzyskano zeznanie dyrektora antykwariatu „Quaritsch” w Londynie, że również inny starodruk dzieło Bessariona utracone przez Bibliotekę Jagiellońską zakupił wspólnie z paryskim antykwariatem Scheelera i niewymienionym

kolekcjonerem amerykańskim od tego samego właściciela firmy „Reiss und Sohn”. Posiadacz dzieła, przesłuchiwany podczas postępowania, stwierdził, że dopiero po dokonaniu zakupu nabrał podejrzeń ze względu na obecność śladów usuwania znaków własnościowych. Starania o identyfikację i zabezpieczenie skradzionych dzieł, ujawnionych na terenie Niemiec i Wielkiej Brytanii, były możliwe dzięki analizom konserwatorskim, m.in. wykryciu śladów usuwania znaków własnościowych oraz obecności drobnych elementów specyficznych dla dzieł skradzionych w Bibliotece Jagiellońskiej, takich jak charakterystyczne pieczęcie, ekslibrisy, przerysy, oprawy, zapiski proweniencyjne i własnościowe. Identyfikację skradzionych woluminów wspomogły także zaawansowane badania kryminologiczne wykonane w Instytucie Ekspertyz Sądowych im. Jana Sehna w Krakowie. Przeprowadzono badania DNA, wykonano zaawansowaną komputerową analizę daktyloskopijną, badania mechanoskopijne i biologiczne, w tym rzadko stosowane badania mykologiczne, wykorzystujące fakt, że w pomieszczeniach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, gdzie przechowywano woluminy, rozwinęła się unikatowa z genetycznego punktu widzenia i specyficzna dla tego miejsca odmiana grzyba. W wyniku tych badań i w ramach realizacji czynności procesowych, przy skutecznej pomocy prawnej na terenie Niemiec i Wielkiej Brytanii, dzieła zostały zwrócone stronie polskiej przez stronę niemiecką 20 czerwca 2002 roku, a w miesiąc później przez stronę brytyjską.

Przypadek ten zasługuje na uwagę nie tylko z powodu wartości materialnej oraz niewymiernej, ogromnej wartości kulturowej skradzionych zabytków Zdumiewa tu niewykrycie kiedy, gdzie i przez kogo unikalne zabytki zostały wywiezione z terytorium Polski. Były wśród nich oprawne woluminy dużego formatu, o wadze wielu kilogramów, niełatwe do ukrycia. Wybrany przypadek ilustruje nieskuteczność działania służb granicznych i celnych w stosunku do profesjonalnych, fachowych przestępców wykorzystujących różne kanały przetrzutu.

Na Zachodzie istnieje popyt na zabytki piśmiennicze, w tym także na pozycje z historii nauk ścisłych i przyrodniczych. Zbieranie starodruków i inkunabułów stało się modne wśród ludzi bardzo bogatych, traktowane także jako korzystna lokata kapitału. Książki są „prane” przez fachowców wysokiej klasy. W laboratoriach przestępczych z kart i okładek znikają znaki szczególne, egzemplarze pozbawiane są zrećnie znaków własnościowych i innych cech identyfikujących. Po takiej obróbce, przechodząc z rąk do rąk, nabywane przy wykorzystaniu obowiązującej w obrocie rynkowym kodeksowej zasady domniemania dobrej wiary *bona fide*, przepływają od złodziei i przemytników do renomowanych domów aukcyjnych.

Polski kodeks cywilny stwarza sprzyjające warunki dla obrotu rynkowego zabytkami, ponieważ nie rozróżnia zabytków jako dóbr szczególnych, których posiadacze mogą mieć tylko ograniczone ustawowo prawo własności, od innych rzeczy podlegających obrotowi prawnocywilnemu. Art. 174 kc stwierdza, że posiadacz rzeczy ruchomej nie będący jej właścicielem nabywa ją na własność, jeżeli posiada rzecz nieprzerwanie od 3 lat jako posiadacz samoistny, chyba że posiada ją w złej wierze. Udowodnienie złej wiary nie jest łatwe wobec brzmienia art. 7 kc, który uznaje domniemanie dobrej wiary wyrażone przez posiadacza za obowiązujące, bez konieczności sprawdzenia. Przemiany ustrojowe, a przede wszystkim liberalizacja przepisów dotyczących wywozu zabytków z kraju, wpłynęły na zmianę charakteru przestępczości związanej z nielegalnym wywozem zabytków z kraju. Ujawniane przez Straż Graniczną i Służbę Celną przypadki wskazują, iż często próby takie odnotowywane są w urzędach pocztowych. Z danych Służby Celnej (Izba Celna w Warszawie) wynika, że sprawy dotyczące nielegalnego wywozu zabytków ujawniane są: w 49% - w urzędach pocztowych, w 25% - w transporcie lotniczym, a w 26% dotyczą transportu drogowego¹⁸. Z danych Straży Granicznej wynika, że najwięcej prób wywozu zabytków z kraju ujawniono na granicy zachodniej¹⁹. Należy zaznaczyć, że dane te dotyczą zgłoszeń z okresu przed wejściem Polski do strefy Schengen. Większą skuteczność wykrywania tego typu przestępstw obserwuje się w urzędach pocztowych dzięki łatwiejszej kontroli przesyłek i ograniczonej możliwości ukrycia przewożonych przedmiotów. Zestawienie statystyczne Straży Granicznej podaje, że w 2006 r. przeprowadzono 146 postępowań przygotowawczych w sprawach dotyczących przestępczości przeciwko zabytkom, co było liczbą trzykrotnie wyższą niż w 2005 r. Efekty przystąpienia Polski do układu z Schengen sprzyjają zapewne dalszemu wzrostowi przestępczości, choć nie może to być udokumentowane statystyką przestępczości na granicach ze względu na brak kontroli celnej na granicy zachodniej i południowej. Przedmiotem wywozu z Polski są dzieła sztuk plastycznych (rzeźby, malarstwo, grafika, dekoracje), rzemiosł artystycznych, materiałów bibliotecznych (starodruki, rękopisy, mapy, ryciny), broń, a także elementy kolekcji numizmatycznych i strategicznych. Przez granicę wschodnią odbywa się przemyt ikon z Europy Wschodniej. Sprawcy posiadają różne obywatelstwo: rosyjskie, ukraińskie, niemieckie, austriackie, holenderskie, włoskie, szwedzkie, angielskie

¹⁸ A. Skaldawska, *Działania Służby Celnej na rzecz ochrony zabytków - na przykładzie Izby Celnej w Warszawie*, „Przegląd Policynjny 2007, nr 3(87).

¹⁹ Według danych udostępnionych przez Komendę Główną Straży Granicznej w sprawie postępowań dotyczących nielegalnego wywozu zabytków w 2006 r. ujawnione kierunki wywozu to: zachodni - 72 przypadki, południowy - 16 przypadków, północny - 3 przypadki i wschodni - 6 przypadków. Informacje za okres styczeń-czerwiec 2007 r.: kierunek zachodni - 36, kierunek południowy - 23, kierunek północny - 7, kierunek wschodni - 6.

czy nawet amerykańskie. Odrębną grupę przemytniczą stanowią osoby, które legitymują się na granicy sfałszowanymi zezwoleniami na wywóz czasowy zabytku, bez gwarancji na powrotny przywóz. Urzędy celne wielokrotnie podważały wiarygodność takich dokumentów. Szczególnymi, choć rzadko wykrywanymi przemytnikami są pracownicy przedstawicielstw zagranicznych, działający pod osłoną statusu dyplomatycznego. Przeciwdziałanie takiej działalności jest utrudnione obawami o rozgłos międzynarodowy i musi być oparte o niezaprzeczalne dowody. Zainteresowanie przestępczości zorganizowanej nielegalnym wywozem dóbr kultury jest duże. Wiąże się to z ogromnymi zyskami płynącymi z tego typu działalności i stosunkowo małego ryzyka przy stosowaniu profesjonalnych technik przestępczych oraz umiejętnym wykorzystaniu interpretacji luk w istniejących przepisach prawnych. Położenie geograficzne powoduje, że Polska jest często wykorzystywana jako kraj tranzytowy w procedurze przemytu dóbr kultury²⁰.

Podsumowanie i wnioski

Główną przyczyną utraty zabytków wskutek nielegalnego wywozu za granicę staje się obecnie niedostosowanie obowiązujących przepisów do zmienionej sytuacji po otwarciu granic z krajami Unii Europejskiej w następstwie wejścia Polski do strefy Schengen. Konieczność nowelizacji obecnych przepisów i dostosowanie przepisów kodeksu karnego do nowej sytuacji na granicach jest przedmiotem dyskusji^{21, 22}. Ostatnie posunięcie polegające na zachęceniu do zwracania się o pozwolenie na wywóz zabytku przez radykalną redukcję opłaty skarbowej za wydanie pozwolenia, z poprzedniej odstraszałającej wysokości 25% wartości przedmiotu do 100 zł za pozwolenie na wywóz stały i 44 zł za pozwolenie na wyjazd czasowy²³, przyczyni się zapewne do zwiększenia liczby udzielonych pozwoleń, ale nie wpłynie na skalę przemytu. Nadal działają niekorzystnie inne czynniki, wpływające na ocenę *de lege ferenda*:

1. niedostateczna kompetencja służb granicznych w znajomości zabytków,

²⁰ W. Ziółkowski, *Dziedzictwo kulturowe-świadomość zagrożeń, a rzeczywistość. Przestępczość przeciwko zabytkom archeologicznym w Polsce. Międzynarodowa współpraca służb policyjnych, granicznych i celnych w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom*, red. M. Karpowicz, P. Ogrodzki. Szczytno 2005.

²¹ O. Jakubowski, *Przestępstwo nielegalnego wywozu zabytków - główne problemy i propozycje rozwiązań. Ochrona dziedzictwa kulturowego i materialnego pogranicza*, red. Antoni Dębiński i Leszek Pietraszko, KUL, Lublin 2011.

²² W. Pływaczewski, *Zjawisko grabieży dziedzictwa kultury na tle przestępczości transgranicznej*, ibidem.

²³ Ustawa z dnia 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r. Nr 207, poz. 1230, art. 7).

2. przewlekła procedura wydawania orzeczeń przez wojewódzkich konserwatorów zabytków po zatrzymaniu na granicy przedmiotów o cechach zabytków,
3. słabe kompetencje rzeczoznawców i biegłych wydających sprzeczne opinie o wartości obiektów zabytkowych.
4. nadmierna wyrozumiałość wymiaru sprawiedliwości w orzekaniu kar za przestępstwa prawnokarne związane z wywozem zabytków. Ten ostatni czynnik zależy zapewne pośrednio od niedoceny znaczenia kulturowego zabytku. Społeczne poczucie szczególnej wagi zabytków jako dokumentów dziedzictwa kultury narodowej jest niedostateczne. Ustawa nadrzędna, kodeks cywilny, nie wyróżnia zabytku jako rzeczy o szczególnej wartości podlegającej ustawowym ograniczeniom prawa własności. Traktowanie zabytków w przepisach kodeksu cywilnego tak jak każdej innej rzeczy w obrocie prawnocywilnym jest tego wyrazem. Bezwzględne stosowanie zasady domniemania dobrej wiary *bona fide* przy nabywaniu na własność obiektu zabytkowego stwarza bardzo niekorzystne warunki dla zwalczania przestępczego obrotu i legalizowania pochodzenia dzieł kierowanych na aukcje i do wywozu za granicę²⁴.

Utrata narodowych zasobów kultury wskutek nielegalnego wywozu i wprowadzania na komercyjny rynek międzynarodowy jest tendencją w wymiarze światowym. Przeciwdziałaniu takiej przestępczości poświęcona jest konwencja UNESCO dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury z dnia 17 listopada 1970 r. ratyfikowana przez Polskę w roku 1974²⁵. W art.7b konwencja nakazuje stronom konwencji odpowiednie środki w celu odzyskania i zwrotu tych dóbr na prośbę państwa, z którego pochodzą. Artykuł 13 zobowiązuje państwa strony do zapobiegania, przy użyciu wszelkich odpowiednich środków, przenoszeniu własności dóbr kultury, które ułatwiałyby nielegalny przywóz lub wywóz tych dóbr. Konwencja utrzymuje jednak w pełni zasadę *bona fide* i zobowiązuje państwo, które zwróci się o zwrot utraconego dobra kultury, do wypłaty odszkodowania posiadaczowi w dobrej wierze lub osobie, która posiada ważny dowód własności. Wobec sprzeczności pomiędzy interesami bogatych państw importerów zabytków z państwami eksporterami konwencja UNESCO nie ustanowiła zadowalającego systemu prawnego obowiązującego w międzynarodowym obrocie zabytkami. Znacznie dalej w zakres prawa

²⁴ F. Trzebski, *Kradzieże z muzeów w Polsce. Analiza kryminalistyczna i stopień zagrożenia - wybrane przypadki*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2010, t. XIV, s. 352-353.

²⁵ Konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury z dnia 17 listopada 1970 r. ratyfikowana przez Polskę w 1974 r. (Dz.U. z 1974 r. Nr 20, poz. 106).

cywilnego wchodzi konwencja UNIDROIT (Międzynarodowy Instytut Unifikacji Prawa Cywilnego) w sprawie skradzionych lub nielegalnie wywiezionych dóbr kultury podpisana w Rzymie w dniu 24 czerwca 1995 r.²⁶ Znosi ona zasadę domniemania dobrej wiary *bona fide* opartą jedynie o ustną deklarację zbywającego przedmiot zabytkowy zmuszając nabywcę do czujności. Zgodnie z konwencją nabywca ponosi ryzyko utraty przedmiotu, w razie gdyby zaniechał sprawdzenia legalności posiadania rzeczy przez zbywającego. Nabywcy tylko wtedy przysługiwałoby prawo do umownego, nieobowiązkowego lub częściowego odszkodowania przy zwrocie rzeczy pierwotnemu właścicielowi, gdyby wykazał duży stopień staranności przy jej nabywaniu. Jest to zmiana zasadnicza, ponieważ różnicuje przedmiot o charakterze dobra kultury czy zabytku od innych rzeczy w obrocie prawnocywilnym²⁷. Szereg państw europejskich, m.in. Włochy, Francja czy Hiszpania, jest stronami konwencji. Polska, jak dotąd, nie jest stroną konwencji UNIDROIT, ponieważ przyjęcie jej wymagałoby zmian w polskim kodeksie cywilnym. Komisja kodyfikacyjna kodeksu cywilnego nie zajmuje się niestety tym problemem.

²⁶ Konwencja UNIDROIT o skradzionych lub nielegalnie wywiezionych dobrach kultury, podpisana 24 czerwca 1995 r.

²⁷ W. Paczuski, *Handel dziełami sztuki w Unii Europejskiej*, Zakamycze 2005, s. 207-218 i 218-227.